

KRZYSZTOF GĘBURA

ur. 1954; Krynki



Miejsce i czas wydarzeń	Włodawa, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, pobyt w więzieniu, więzienie we Włodawie, anegdota z więzienia

24. „A może macie anchois?”

Z takich historii więziennych, to najpiękniejsza dla mnie jest ta po wizycie członka Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, Szwajcara. On przywiózł anchois, w puszczkach, sardele jakies. Większość z ludzi, którzy tam byli, nie wiedziała, co to jest anchois. Nazwę, któryś tam słyszał, ale nie kojarzył z czym to jest. I szef tego więzienia, Poniatowski niejaki, zgodził się na tą wizytę. Zresztą, pewnie ktoś inny też się zgodził, wyżej. No i później światła pogaszone, wszyscy niby już śpią, i kogoś głos się rozlega: „Macie może jakąś puszkę anchois?” A tu smród, brud, kopcą się knoty z koców w puszkach ze smalcem jakimś niedobrym albo z margaryną więzienną, bo tak były robione świece. Czyli to jest smród niesamowity. Dziewięciu pod taką celą. Staram się mówić pod celą, a nie w celi. A tu ktoś wykwinłym głosem: „A może macie anchois?”

Data i miejsce nagrania	2012-03-29, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekał
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"